GŁOS NARODU

PIĄTEK

17. PAŹDZIERNIKA 1919.

NR. 250. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 40 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

W poszukiwaniu większości.

Warszawa, 15 października.

Wiadomo, w jakich warunkach i pod jakim patronatem dokonało się zjednoczenie klubów ludowych: Piastowców, Thuguttowców i Stapińszczyków w jeden klub Polskiego Stronnictwa ludowego. — Już samo zestawienie nazwisk przywódców tych klubów w jednym szeregu: W i t o s, T h u g u t t, S t a p i ń s k i — unaocznia wyraźnie, jak nienaturalnym jest ów maryaż, skojarzony przez ambicye, żądnych władzy polityków, między nimi i takich, których rozwój wydarzeń, zupełnie nieprzewidywany jeszcze rok temu, odsunął w zupełności z politycznej widowni.

Przeprowadzenie zamierzonego planu — mimo, że nowy związek w istocie swej jest par excellence związkiem wbrew naturze — daje chlubne świadectwo sprytowi i zręczności zarówno samych aranżerów, jak i pośredników tych ostatnich, poświęcających się, jak głoszą pogłoski kuloarowe, zawodowo dyplomacyi. To jednakże nie dowodzi bynajmniej trwałości zcementowanego z trudem nowotworu. Przeciwnie, natura pierwotnych części składowych, które złożyły się na „arcydzieło“ dyplomatycznej pomysłowości, nie rokuje zbyt pomyślnych na dalszą metę horoskopów.

Już dziś pogłoski kuloarowe poczynają stwierdzać rysujące się — na razie jeszcze, oczywiście, w stopniu bardzo słabym — pęknięcia niezaschniętego jeszcze cementowania. Już podnoszą się poszmery wśród malkontentów. Jednych boleśnie dotyka, iż nie widzą zadowolenia swych ambicyi osobistych, a nawet obawiają się odsunięcia na szarucihny koniec w nowem stronnictwie (Stapiński): drugim nie w smak idą, przejawiające się ponoć coraz wyraźniej, tendencye prawicowe u przywódców nowoutworzonego klubu. Ci ostatni — to t. zw. lewica Thuguttowców, składająca się z b. socyalistów, swego czasu, „odkomenderowanych“ przez pepeesowych menerów do ludowców królewiackich. Są to posłowie: Bagiński, Kosmowska, Poniatowski et consortes. Nowinkarze kuloarowi zapowiadają nawet półgębkiem secesyę tej, de facto, zawsze socyalistycznej, choć chwilowo. dla względów taktycznych, w ludowcowy deseń przefarbowanej lewicy nowego klubu P. S. L. — Zapowiedzi rozwodu na trzeci dzień po weselu?! Vraiment, ca va rapide! Niemniej jednakże jest to bardzo prawdopodobnem.

Spółka Witos-Dąbski w ostatnich czasach dla celów demagogicznych, doprowadziła sztukę kostyumowania programu swego klubu „a la rouge“ do dalekiej mety. W zmienionych jednakże warunkach odwrót, choćby początkowo dokonywany nawet w tempie powolnem, jest nieuniknionem następstwem akcesu do gry, zaaranżowanej przez pomysłowość dążących do powrotu na polityczną arenę, w swem charakterze par excellence prawicowych polityków. Trudno bowiem przypuścić, aby właściwi twórcy nowego klubu ludowego pielęgnowali w tym swym pupilu szkodliwe dla swych ojców lewicowe narowy.

Ale jest jeszcze i druga przyczyna zwrotu ludowców na prawo. To nakaz taktyki w dążeniu do zrealizowania dalszych zamierzeń, a mianowicie: utworzenia większości sejmowej, do czego wstępem tylko jest dokonana fuzya klubów ludowcowych. Podejmując starania o zjednania dla swych zamiarów umiarkowanego w swym programie Narod. Zjednoczenia Ludowego, Witosowcy nie mogą przytem „bałamucić się“ ultraradykalnie.

Że nowe tendencye trzódki Witosowej nie przypadają do smaku ex-socyalistycznym ludowcom z pod znaku Thugutta — to jest zupełnie zrozumiałem. I okoliczność ta łatwo może się przyczynić do uszczuplenia się liczebnego nowego klubu ludowego. To jest jednakże w danych warunkach nieuniknionem.

Nie w tem jednakże tkwi „clou“ kwestyi, lecz w tem, czy za cenę tej ewolucyi da się pozyskać dla projektowanej większości Narodowe Zjednoczenie Ludowe, bez którego ludowcy (120 posłów) z klubem pracy konstytucyjnej (19 posłów), gdyby się im nawet udało zjednać Narodowy Związek Robotniczy (15 posłów) nie osiągną większości w Izbie. W swych usiłowaniach zarówno przywódcy ludowcowi, jak i ich konserwatywni inspiratorowie, liczą podobno na ex-aktywistycznych leaderów w klubie Narodowego Zjednoczenia Ludowego. Czy się nie zawiodą? W każdym razie, jak dotąd, nic nie zapowiada jeszcze ich tryumfu.

J. CH.

Rząd polski o węglu.

Wiceminister przemysłu i handlu, dr. Strassburger, przedstawił reprezentantom prasy obecną sytuacyę węglową w Polsce w sposób następujący:

Kryzys węglowy panuje nietylko u nas, ale w całej Europie. Państwo polskie znalazło się nadto w wyjątkowych warunkach, ponieważ kopalnie, z których wszystkie dzielnice nasze otrzymywały przed wojną połowę prawie swego zapotrzebowania, są poza obrębem granic Polski. Z Z a g ł ę b i a D ą b r o w s k i e g o, K r a k o w s k i e g o i K a r w i ń s k i e g o da się otrzymać zaledwie jedna trzecia ogólnego zapotrzebowania, z czego, po zaspokojeniu kolei i przemysłu, pracującego dla potrzeb obrony krajowej, przypadłoby na opał domowy zaledwie kilkanaście procent faktycznego zapotrzebowania.

Cyfrowo sytuacya przedstawia się następująco: Przed wojną ziemie obecne Polski zużywały około 16 i ćwierć miliona tonn rocznie, z tego zaś na swoim obszarze dobywały zaledwie 8 i pół miliona resztę sprowadzały z innych ziem, głównie z Górnego Śląska. Dziś w dodatku produkcya krajowa spadła — podobnie jak w całej Europie — o 40 proc., zapotrzebowanie zaś, mimo nieuruchomienia fabryk nie spadło.

Rząd czyni zabiegi o zwiększenie rozporządzalnej ilości węgli przez zwiększenie produkcyi kopalń, co udało się już częściowo uzyskać dzięki porozumieniu z robotnikami i wprowadzeniu w wielu kopalniach trzeciej zmiany (Zagłębie Dąbrowskie daje już 17.000 tonn, t. j. 75 proc. produkcyi przedwojennej), dalej przez zwiększenie przywozu węgli z Górnego Śląska. Na Górny Śląsk jednak liczyć możemy dopiero z chwilą, gdy przejdzie on pod zarząd koalicyi, obecnie bowiem trudno od Niemców wyegzekwować należną nam — według uchwały komisyi ententy — część produkcyi węglowej. Na razie więc skazani jesteśmy na własne siły i pocieszającem jest, że udało się w większości naszych kopalń doprowadzić do 75 proc. produkcyi przedwojennej. Częściowo da się zastąpić węgiel drzewem, torfem i ropą, ale wiele na to liczyć nie można z różnych względów. Drzewa w dostatecznej ilości dostarczyć niepodobna z powodu braku wozów i maszyn kolejowych, dla eksploatacyi torfu należałoby dopiero przeprowadzić odpowiednie urządzenia, co się w tym roku już wykonać nie da, a ropy potrzebujemy do handlu z zagranicą. Mimo to czynione będą wysiłki, aby produkty t. zw. zastępcze mogły być zastosowane w przemyśle. Postanowiono też zwrócić się do ministerstwa kolei z żądaniem zastosowania do parowozów i urządzeń stacyjnych drzewa i ropy oraz ograniczenia deputatu węglowego do minimum. Dla oszczędzenia zużycia węgli wydane będą w miastach specyalne przepisy o użyciu prądu elektrycznego i gazu, zwłaszcza o ograniczeniu prądu elektrycznego w kinematografach.

W opinii publicznej podnosiły się głosy alarmu z powodu wywożenia węgla za granicę. Dr Strassburger wyjaśnił, iż za granicę wywożone są poprostu znikome ilości węgla. Do Wiednia idzie 40 wagonów dziennie, mamy tu zobowiązania. Wysyłano też węgiel sporadycznie do Włoch wzamian za niezbędną amunicyę, środki wojenne oraz wybuchowe dla kopalń.

P. Strassburger wyjaśnił nadto, z jakiego źródła pochodzić może węgiel, znajdujący się w obrocie spekulantów i paskarzy. „Paskarstwo“ węglowe opiera swój byt na kilku źródłach: Jedno najobfitsze — to kolej. Wydawane pracownikom kolei deputaty węglowe, odstępowane są w celach większego zysku — spekulantom. Ministeryum przemysłu domagało się skasowania kolejarzom owych deputatów, z zamianą na ekwiwalent pieniężny, ministeryum kolei oświadczyło jednak, że zarządzenie takie grozi strajkiem kolejowym. Pewne ilości węgli dostają się też do paskarzy z t. zw. „manka“ wagonowego, wynoszącego dziś około 8 proc., część z kradzieży, wreszcie drobne ilości z fabryk, które uzyskały węgiel na swoje potrzeby.

Niespodzianka.

Realizowanie reformy rolnej przyniosło z sobą osobliwą niespodziankę. Plany reformatorów okazały się do pewnego stopnia utopią. Liczyli oni na pokup parcel rządowych głównie u bezrolnych i małorolnych (służba folwarczna), gdyż ustawa rolna ograniczyła władanie ziemią nie tylko właściciela folwarku, ale także włościańskiej zagrody. Przerachowali się jednak pod tym względem najzupełniej, jak stwierdza w „Kuryerze Warszawskim“ p. Miecznik na podstawie danych, odnoszących się do akcyi parcelacyjnej w a r s z a w s k i e g o okręgu ziemskiego.

Na okrąg ten składa się 16 powiatów. 26 folwarków, należących do państwa, oddano pod parcelacyę. Zdawało się, że m a ł o r o l n i rzucą się natychmiast do nabywania dwudziestopięciomorgowych parcel, tymczasem nie rzucili się. Owszem, okazali dziwnie znikome zainteresowanie. Rzecz dziwna; przecież tak pragnęli tej ziemi, tak jej pożądali. Przyczyna leży w tem, że małorolni i bezrolni poprostu w danych warunkach marzyć nie mogą o zakładaniu projektowanych w Sejmie kolonii, gdyż choćby nawet darmo otrzymali ziemię, to jednak nie mają tyle pieniędzy, ażeby się pobudować na wydzielonych parcelach, gdy się zważy, że budynki wraz z inwentarzem, wozami, narzędziami w obecnych warunkach kosztują od 40.000 do 50.000 marek.

Fornalom, parobkom i wogóle bezrolnym nie uśmiecha się kupno 25 morgów ziemi za bezcen, nawet dostanie ich za darmo. Oni pożądają dobytku pańskiego, inwentarza folwarcznego i podarunku rządowego w postaci dziesiątków tysięcy marek niby na zagospodarowanie się. Te pożądania wbijają im w mózg ich delegaci, którzy im ciągle mówią:

— Żądajcie wiele, nie ustępujcie, bo wyście teraz panowie! Chwila wytrwania w sabotażu i w strajku i wszystko będzie wasze... za darmo.

Taka jest w tym momencie psychologia rozbałamuconych, rozagitowanych mas fornalskich. Ale zgoła inna jest psychologia gospodarzy. Ci wiedzą, że, aby mieć, trzeba kupić u rejenta „dokumentnie“, t. j. prawnie. I dlatego oni są tymi nabywcami parceli. Jest ich sporo. Pieniądze mają i zaraz płacą.

Urząd ziemski niewątpliwie rozsprzedałby przeznaczone na parcelacyę folwarki państwowe, ale właśnie chłopom zamożnym. Jednakowoż mocą ustawy wolno im dopełniać swoje posiadłości najwyżej do 40 morgów. W rezultacie zatem, pomimo usiłowań i zabiegów warszawskiego urzędu ziemskiego, eksperyment parcelacyjny w tym roku się nie udał. Czy się uda w roku przyszłym — pytanie i wielkie, jeżeli państwo nie pomyśli o dziesiątkach milionów na gospodarcze inwestycye. Bezrolnego trzeba wprowadzić w zaopatrzoną we wszystko, więc w budynki i inwentarz kolonię, a nie inaczej. Innemi słowy, dla wykonania tego, co zawiera t. zw. sejmowa ustawa rolna. potrzeba lat stu i miliardów stu!

Jakoż pomieniony warszawski urząd ziemski, poczęty latem eksperyment już musiał zlikwidować, wstrzymując parcelacyę i wydzierżawiając nierozparcelowane grunta tym, co je zgłosili.

Komuniści proklamowali strajk rolny.

Warszawa. W. B. K. Pisma wieczorne przynoszą wiadomość, że Związek zawodowy robotników rolnych otrzymał zawiadomienie od wice-ministra spraw wewnętrznych, iż wobec wczorajszej uchwały Sejmu, który zgodził się na wniosek posła Głąbińskiego, domagający się energicznej akcyi przeciwko strajkom rolnym, **rząd uważa dalsze rokowania za zbyteczne. Związek robotników rolnych odpowiedział na to zawiadomieniem, że z dniem jutrzejszym (16 b. m.) proklamuje strajk.** Należy zaznaczyć, że przywódcy bolszewiccy, kierujący Związkiem zawodowym robotników rolnych, dążą do wywołania strajku za każdą cenę i że nawet termin wybuchu strajku był — jak to swego czasu donosiliśmy — oznaczony. Sfery ludowcowe zapewniają, że **ze strajkiem rolnym walczyć będą wszystkiemi siłami** i że jeszcze wczoraj, gdy tylko ludowcy otrzymali wiadomość o decyzyi rządu, zawiadomili o swem stanowisku Związek zawodowy robotników rolnych.

Aresztowanie emisaryusza bolszewików.

Warszawa. (Telefonem). Władze wojskowe aresztowały na dworcu brzeskim agitatora bolszewickiego B o ł o b o w a, byłego przewodniczącego Centralnego Komitetu wykonawczego sowietów w Wyborgu. Bołobow był jednym z najbardziej osławionych bolszewików w tem mieście. Jest on też wmięszany w sprawę **utopienia 18-tu oficerów floty bałtyckiej.** Znaleziono przy nim półtora miliona rubli. Mnożą się poszlaki, że Bołobow był **wysłany specyalnie dla sprawy agitacyi bolszewickiej w Polsce.**

Intryga niemiecka nad Bałtykiem.

Jeszcze jeden rząd rosyjski.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi z Paryża pod datą 15 bm.: Poselstwo rosyjskie w Paryżu ogłasza urzędowo: Według różnych wiadomości ukonstytuowała się pewna liczba generałów i urzędników rosyjskich w Berlinie **pod nazwą rządu zachodniej Rosyi. Pozostają oni w stosunkach z siłami niemieckiemi w Kurlandyi.** Ażeby zapobiedz nieporozumieniu, oświadcza poselstwo rosyjskie w Paryżu, że tylko **jeden rząd rosyjski ma prawo tak się nazywać, a mianowicie rząd Kołczaka, który ma tymczasową siedzibę w Omsku.** Generał Denikin przyłączył się zupełnie do Kołczaka, także i inne rządy uznały zwierzchność Kołczaka. Ponieważ osobistości bawiące w Berlinie nie utrzymują połączenia z Kołczakiem, Denikinem i Judeniczem, nie mają upoważnienia przemawiania w imieniu Rosyi.

Wojna na Łotwie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Mitawy pod datą 13 b. m.: Biuro Wolfa donosi: Na froncie między wojskami łotewskiemi a rosyjskiemi panuje żywa akcya wojenna po przybyciu posiłków w liczbie 6000 Estończyków. Dyjament (Dünamünde) i Holderse zostały zajęte dziś przez Rosyan.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Helsingforsu pod datą 13 bm.: Według wiadomości, które tutaj nadeszły, jest położenie nad Dźwiną niezmienne. Po obu stronach silny ogień artyleryjski. **Ryga została uznana za zblokowaną.** Pułkownik Bermont uczynił rządowi łotewskiemu nowe propozycye, które zostały odrzucone. Rząd estoński postanowił poprzeć wojska łotewskie **narazie jedną dywizyą,** w zamian za to Łotysze pozostawią Estonii Walk. **Armia północno-zachodnia rozpoczęła ogólne ataki w kierunku Pskowa i Gatczyny.** Psków jest ostrzeliwany. Anglicy skonfiskowali trzy okręty niemieckie w zatoce fińskiej. Okręty te zostały odtransportowane do Rygi.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża. Z Łotwy donoszą w dalszym ciągu **o trwających** wciąż atakach niemieckich wojsk, **zasilanych** przez niemieckich ochotników.

ARMIA GOLTZA W WOJSKU ROSYJSK.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Berlina pod datą 14 bm.: „Acht Uhr Blatt“ podaje informacyę „Timesa“ z Mitawy, że, jak ogłasza rząd zachodnio rosyjski, 20 tysięcy żołnierzy niemieckich przeszło do armii zachodnio rosyjskiej.

Goltz prosi o dymisyę.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Berlina pod datą 14 bm.: „Deutsche Tagesztg“ donosi, że generał von den Goltz ze względu na ostatnią notę koalicyi **prosi o zdymisyonowanie go,** ażeby w ten sposób odjąć ostrze wszelkim dowolnym zarządzeniom przeciw Niemcom, które mogłyby być wywołane z powodu nienawiści przeciwko jego osobie.

NA BAŁTYKU.

Berlin. P. A. T. „Lokal Anzeiger“ donosi z Pekinu: Parowiec „Holsacia“ o pojemności trzy tysiące tonn, własność pekińskiego towarzystwa żeglugi Kunstmanna, został przez władze łotewskie zajęty. — Parowiec służył do przewozu jeńców i zdobyczy wojennych. Załogę internowano w Libawie. Według nadeszłych wiadomości, nie ujawniły się dotychczas jeszcze zarządzenia blokady na wodach bałtyckich. Okręty niemieckie, które w ostatnich dniach wypłynęły, dotarły do celu podróży, względnie zawinęły z konieczności do portów położonych po drodze, lub powróciły do portu, z którego wypłynęły.

Zwiększenie nacisku na Niemcy.

Berlin. P. A. T. „Lokal Anzeiger“ donosi z Genewy pod datą 15 bm.: „Petit Parisien“ i inne dzienniki francuskie domagają się wywarcia nacisku na Niemcy przez natychmiastowe **obsadzenie Frankfurtu nad Menem i zagłębia nad rzeką Ruhr.** Dzienniki wyrażają przekonanie, że prędzej, czy później będzie musiało przyjść do tego.

STANOWISKO NIEMIEC.

Wiedeń. P. A. T. Wied. B. koresp. donosi z Berlina pod datą 14 bm.: Komisya dla spraw zagranicznych zebrała się dzisiaj na posiedzenie. Na porządku dziennym była sprawa odpowiedzi Niemiec na ostatnie dwie noty koalicyi. Należy oczekiwać, że rząd niemiecki jeszcze w tym tygodniu odpowie na notę koalicyi.

Czesi godzą się na plebiscyt.

Warszawa. P. A. T. Czeskie biuro prasowe ogłasza wiadomość urzędową: Praskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że **zgodziło się na plebiscyt pod kilkoma zasadniczymi warunkami: prawo głosowania tylko dla przynależnych, ewakuacya nie tylko wojska, ale i milicyi.** Czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych oświadcza z góry, iż nie mogłoby uznać decyzyi konferencyi pokojowej, sprzecznej z temi zasadami.

556-ty rok akad. na Uniw. Jagiellońskim.

W środę odbyło się uroczyste rozpoczęcie nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. O godz. 9 rano w kościele św. Anny odprawił ks. kan. Dr Korzenkiewicz uroczystą Mszę św. w otoczeniu duchowieństwa. Do kościoła przybyli: rektor Dr Stanisław Estreicher, prorektor ks. Dr Sieniatycki z dziekanami wydziałów i profesorami w togach i zajęli miejsca przed głównym ołtarzem. Nawy kościoła wypełniła młodzież akademicka. O godzinie 10, poprzedzani bedelami, niosącymi berła akademickie, dziekani i profesorowie z rektorem i prorektorem na czele udali się do auli Coll. Novi.

Na uroczystość przybyli: ks. Biskup Nowak, generałowie Haller, Stiller i Zapałowicz, dr. Biesiadecki, prezydyum miasta, przedstawiciele władz i urzędów państwowych i liczna młodzież akademicka.

SPRAWOZDANIE PROREKTORA.

Na wstępie prorektor ks. Dr Sieniatycki złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności Uniwersytetu w r. akad. 1918/19. Z początkiem listopada z. r. władza wojskowa i urzędy państwowe w zaborze austryackim przeszły w ręce polskie. Z powodu jednakże najazdu Ukraińców na Lwów i Galicyę wschodnią, Senat zawiesił wykłady dnia 5 listopada 1918. Wiele młodzieży, jako Legia akademicka, poszło w bój dla obrony wschodnich kresów Ojczyzny. W początkach lutego b. r. w tutejszym Uniwersytecie odbywała posiedzenia komisya stabilizacyjna profesorów dla uniwersytetu warszawskiego. W dniu 2 i 3 lipca gościł Uniwersytet Jagielloński Tow. naucz. szk. wyższych. Przed tym zjazdem w naszej Wszechnicy był zjazd delegatów wszystkich uniwersytetów polskich w sprawie reformy szkół średnich. Dnia 4 lipca wygłosił w auli odczyt znany przyjaciel Polski, Lichtenberger.

Uniwersytet Jagielloński w roku ub. nadał doktoraty honorowe prezydentowi Stanów Zjednoczonych Wilsonowi, prezydentowi ministrów Clemenceau, marszałkowi Fochowi i kard. Mercier. Domową uroczystością było nadanie doktoratu filozofii prof. Ignacemu Chrzanowskiemu. Następnie prorektor poświęcił obszerniejsze omówienie projektowi organizacyi uniwersytetów polskich i Studyum rolniczego. Zaznaczył w dalszym ciągu między innemi potrzebę nowego gmachu dla Biblioteki Jagiellońskiej, gdyż dotychczasowy jest już niewystarczający. Powszechne wykłady uniwersyteckie, pod zarządem prof. Dra Jachimeckiego, cieszyły się liczną frekwencyą. W półroczu zimowem zapisanych było na Uniwersytet ogółem 3860 osób, w półroczu letniem 2623. Promocyj doktorskich było ogółem 232.

Wydział teologiczny utracił znakomitą siłę w prof. Zimmermannie, który powołany został na uniwersytet poznański. Profesor studyum biblijnego Starego Testamentu, ks. J. Korzenkiewicz, został kanonikiem gremialnym kapituły krakowskiej. Profesorem filozofii chrześcijańskiej został ks. Dr Konstanty Michalski. Ministerstwo W. R. i O. P. dopuściło kobiety do studyów prawniczych z początkiem r. szk. 1919/20. W stan spoczynku przechodzą z końcem tego roku prof. Dr Browicz i prof. Dr Walery Jaworski. Wielu profesorów i docentów

Uniw. Jagiell. przeniosło się do innych, powstających obecnie, uniwersytetów polskich.

Z kolei poświęcił prorektor wspomnienie pośmiertne zmarłym profesorom: ś. p. ks. Dr Stan. Zegarlińskiemu, Napoleonowi Cybulskiemu, Wilhelmowi Creizenachowi, Stefanowi Jentysowi, Ant. Karbowiakowi, Bol. Ulanowskiemu.

Przemówienie zakończył zwracając się do nowego rektora: A teraz, Magnificencyo, przyjmij oznaki Twej godności. Jasność Twego sądu, szybkość oryentowania się, energia czynu, a nadewszystko Twa niezmordowana pracowitość dają rękojmię, że rektorat Twój dużo dobrego przyniesie Uniwersytetowi, a Tobie przysporzy niemało miłego zadowolenia. Z temi odemnie życzeniami: accipe sceptra regiminis, catenam dignitatis et annulum sponsialem. Quod felix, faustum, fortunatumque sit.

Pochyliły się berła rektorskie, poczem przemówił nowy rektor Dr Stanisław Estreicher:

PRZEMÓWIENIE REKTORA.

Rektor rozpoczął od wyrażenia gorącego podziękowania prorektorowi ks. Sieniatyckiemu za jego trudy i zasługi. Stwierdził, że jest to pierwsze otwarcie roku akademickiego w niepodległej Polsce i powitał przybyłych, a przedewszystkiem po raz pierwszy zjawiających się w murach Uniwersytetu reprezentantów armii polskiej. Ustęp ten przyjęła cała sala gorącymi oklaskami. Następnie podniósł rektor, że rok ubiegły zamknął jedną kartę dziejów Uniwersytetu, a że równocześnie otworzyła się nowa. Dał też zwięzły pogląd na rozwój Uniwersytetu w ostatnich 120 latach, podczas których musiał on walczyć z tendencyami germanizacyjnemi z rządami policyjnymi. Stosunki Uniwersytetu polepszyły się od chwili przyłączenia wolnego miasta do Galicyi, a Uniwersytet zyskuje wtedy możność szerszego rozwoju. Kierownicy Uniwersytetu, prowadząc oględną i rozumną politykę w stosunku do władz państwowych, wywalczają dla niego możność coraz większego rozwoju w kierunku polonizacyi. Mówca wskazał, jakimi sposobami Uniwersytet zamienia się w drugiej połowie XIX wieku na instytucyę ogólno polską. Scharakteryzował wielki rozkwit studyów, a zwłaszcza nauk polonistycznych, po pozyskaniu całego szeregu katedr z tego zakresu; podniósł przyciąganie młodzieży polskiej ze wszystkich dzielnic: powoływanie uczonych z trzech zaborów na katedry; wznowienie dawnych tradycyi i zwyczajów; zreorganizowanie dawnych zakładów i instytucyi, jak biblioteki, drukarni, bursy i t. p. Zaznaczył też, że Uniwersytet nie uchylał się nigdy od prac narodowych i społecznych poza swymi murami i scharakteryzował działalność Uniwersytetu pod tym względem.

Osobny ustęp poświęcił młodzieży akademickiej, która w każdej akcyi narodowej i społecznej brała gorący udział, a w wielu wypadkach występowała z inicyatywą.

Słowami powitania, zwróconemi do kolegów i do młodzieży, zakończył nowy rektor swe przemówienie, poczem ogłosił otwarcie nowego roku akademickiego, z rzędu 556-ego: „Otwieram go po raz pierwszy na nowo po długiej, długiej przerwie w odrodzonej Rzeczypospolitej polskiej“.

Uroczystość zakończył łączący się ze wskrzeszeniem Wszechnicy wileńskiej, inauguracyjny wykład prof. Dra Chrzanowskiego p. t. „Oda do młodości na tle życia duchowego w owczesnem Wilnie“.

KRONIKA.

Z miasta.

ANKIETA MIESZKANIOWA. We wtorek odbyła się w sali obrad magistratu ankieta mieszkaniowa w sprawie obecnych czynszów, zwołana przez prezydyum miasta na skutek prośby Tow. właść. realn., którzy wystąpili z krytyką urzędu najmu, przedkładając gotowy projekt podniesienia czynszów w czambuł wszystkim lokatorom. Radca Schneider, Mussil i Aschkenazy żalili się na stosunki, krzywdzące właścicieli realności. Ten ostatni zaś przedstawił projekt taryfy, podnoszącej czynsze znacznie, bo nawet o 100 procent. Stronę lokatorów brał w obronę p. Butrymowicz, który wykazał przytem, że urząd najmu wszystkie spory przeprowadzał zawsze lojalnie i po obywatelsku. R. Szado przedstawił frymarkę kamienicami w czasie wojny, gdyż kupowanie domów jest tylko doskonałą lokatą kapitałów.

Prezydent sądu Stawarski zwrócił uwagę obecnych, że urząd najmu po obywatelsku traktował sprawy właścicieli realności, podwyższając czynsze nieraz do 25 proc. Pogróżki kamieniczników są nie na miejscu, zebrani zaś nie mają prawa do uchwał, gdyż ustawę mieszkaniową może zmienić tylko Sejm. Ankietę zakończył wicepr. Sare, który objaśnił, że zebrani wypowiedzieli obopólnie swoje żale, zgłaszane zaś projekty mogą być tylko podstawą do dalszych narad, które jeszcze nastąpią.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Ze względu na liczne zapytania w sprawie przedstawienia „Kościuszko pod Racławicami“ L. Anczyca, dyrekcya teatru zawiadamia, że na niedzielne popołudniowe przedstawienie teatr zarezerwowany jest dla przybyłych dygnitarzy, oraz delegacyi, o ileby zaś pozostały bilety zbędne, oddane będą do sprzedaży w ostatnim dniu. Natomiast sobotnie i wieczorne niedzielne przedstawienia ulubionej sztuki dostępne są dla wszystkich bez ograniczenia. Bilety na to przedstawienie rozsprzedaje kasa zamawiań.

We czwartek „Polityka“ Wł. Perzyńskiego, w piątek „Asystent“ G. Zapolskiej. Odłożony wskutek uroczystości „Makbet“ wchodzi na afisz w środę 22 b. m.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: We czwartek premiera sympatycznej sztuki wojennej, mianowicie „Piosnek ułańskich“ W. Bunikiewicza. W przedstawieniu „Piosnek ułańskich“ zadebiutuje młoda adeptka sztuki dramatycznej, p. Irena Pobóg.

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIUSZKOWSKA. Dnia 15 b. m. staraniem Sekcyi oświat. Dow. frontu nr. 5 odbyła się uroczystość Kościuszkowska dla oddziałów tegoż dowództwa w Krakowie, ku uczczeniu pamięci [illegible] boisku klubu „Cracovia“ [illegible] mjr. Dąbrowa, odczyt o Kościuszce wygłosił prof. G. Feliński, poczem zaczęły się zabawy sportowe. Zwycięzcy współzawodnicy otrzymali piękne nagrody w postaci zegarków, portfeli, papierośnic, cygarniczek i t. p. Na uroczystości obecny był gen. Haller. O godz. 8 odegrał zespół żołnierzy-artystów w koszarach Sobieskiego jednoaktową sztukę.

W SPRAWIE AMERYKAŃSKIEJ POMOCY DLA DZIECI. Magistrat zawiadamia, iż „Krakowski Tymczasowy Komitet dla dzieci“, rozdzielający za pośrednictwem swych kuchni posiłki, przyrządzone z artykułów amerykańskich dzieciom poniżej lat 15, ani nie jest instytucyą od magistratu zależną, ani też magistrat na jego skład, względnie urzędowanie, nie ma żadnego wpływu. Zarząd miasta, pragnąc przyjść z pomocą Komitetowi, pozostającemu pod bezpośrednim ścisłym nadzorem min. zdrowia publ. i delegatów amerykańskich, zezwolił mu jedynie na używanie w godzinach popołudniowych lokalu miej. Biura statystycznego przy pl. WW. Świętych l. 6.

FAŁSZYWE STEMPLE CZESKIE. Dnia 14 b. m. przytrzymały organa kontrolne starostwa krakowskiego w pociągu wieczornym na dworcu w Krakowie 17-letniego Chaima Scharfa, zamieszkałego w Lipniku, przy którym znaleziono 307 arkuszy fałszywych stempli czeskich. Scharfa oddano w ręce policyi.

PASEK CUKROWY. Komisarz policyi Marzec wykrył w mieszkaniu Sary Ozerowicz przy ul. Rabina Meiselsa l. 34. skład białego cukru grysikowego i w główkach w ilości 123 klgr. Cukier ten zgromadziła Ozerowiczowa w celach paskarskich. Dochodzenia wykazały, że sprzedawała ona 1 klgr. cukru po 60 kor., a nawet po wyższej cenie.

ZRANIENIE HALLERCZYKA. Bezczelność bandytów i opryszków wszelkiego rodzaju znalazła wyraz w napadzie na Zygm. Osuchowskiego, pomocnika fotograficznego i żołnierza armii Hallera. Do Osuchowskiego, siedzącego w środę w jednej z kawiarń, przystąpił nieznajomy mężczyzna, zażądał bibułki do papierosa i jednocześnie ciął go nożem za ucho, zadając mu głęboką ranę i zbiegł. Osuchowski zgłosił się po wypadku na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono.

ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYCKIEJ. Inspektorowie policyi, Rechowicz i Buryło, wpadli na ślad szajki bandyckiej, która grasowała po wsiach podkrakowskich. Banda ta, uzbrojona i ubrana w mundury żołnierskie, napadała na szereg gospodarzy w Budzyniu, Olszanicy, Podkamyczu, Aleksandrowicach, Mnikowie i t. d. Złoczyńcy nie zabili nikogo, lecz wiązali swe ofiary i rabowali pieniądze, garderobę i bieliznę. Członkowie tej szajki popełnili kilka kradzieży z włamaniem, między innemi przed paru miesiącami włamali się do magazynu na Kopcu Kościuszki, wynieśli dużo mundurów i skradli z kancelaryi kasę ogniotrwałą z zawartością 15.000 koron w gotówce, książeczkę Kasy oszcz. na 93.600 kor. i 17.000 kor. w asygnatach polsk. pożyczki państw. Aresztowano siedmiu bandytów. Wszyscy pochodzą ze Zwierzyńca.

NAPAD BANDYCKI. W środę o godz. 4 po poł. wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Podbrzezie l. 5. Zdarzył się tam następujący wypadek: Do mieszkania Maryi Linhardt, żony [illegible], wtargnęło kilku bandytów, grożąc jej rewolwerami. Jeden strzelił do niej, zadając ranę w okolicy oka prawego. Wystraszona kobieta wyskoczyła z okna I p. i odniosła liczne kontuzye na całem ciele. Po opatrzeniu Pogotowie odwiozło nieszczęśliwą do szpitala św. Łazarza. Zbrodniarze zbiegli.

Z Polski i ze świata.

WYKRYCIE NOWEGO SPRZENIEWIERZENIA. Ubiegłego tygodnia aresztowano we Lwowie porucznika Sikorskiego, byłego kierownika wojskowej drukarni. Por. Sikorski stoi pod zarzutem wyrządzenia szkody skarbowi polskiemu na około 150.000 koron, z powodu nieodpowiedniej gospodarki papierem.

PRAWDZIWIE OBYWATELSKI CZYN. „Goniec Częstochowski“ donosi, że robotnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwie Feliksa Eberta w Częstochowie, postanowili pracować pół godziny dziennie na korzyść skarbu państwa polskiego. Jest to patryotyczny czyn i przykład, że praca, to najszczytniejsza służba i miłość Ojczyzny. Gdyby za dobrymi synami Polski z Częstochowy poszli i inni, wnet kraj nasz uwolniłby się z niewoli ekonomicznej.

STRAJK W CUKROWNIACH. „Kuryer warszawski“ dowiaduje się, że na 37 cukrowni czynnych w Królestwie w ośmiu wybuchnęło bezrobocie, prowadzona zaś jest akcya w celu rozszerzenie strajku na wszystkie cukrownie. Kierownictwo w tym ruchu, podjętym w momencie, gdy cukrownie rozpoczynają swoją kampanię, prowadzi Związek zawodowy pracowników cukrowni, pozostający pod auspicyami P. P. S. Jest jednak nadzieja, że większość cukrowni nie usłucha nakazów strajkowych i że za kilka tygodni będziemy już mieli dopływ cukru do konsumcyi.

Nadmienić tu się godzi, że pracownicy jednej z cukrowni wprost oświadczyli organizatorom ruchu, że wszczynanie w chwili obecnej strajku w cukrowniach uważają za próbę wywołania anarchii w kraju.

ZNISZCZENIE SIENIAWY. Jedną z najbardziej zniszczonych w Polsce miejscowości, po Gorlicach, jest Sieniawa w pow. jarosławskim. Z miasteczka niegdyś zamożnego pozostały tylko ruiny. Przeszło 3000 mieszkańców mieszka w norach i piwnicach, choroby zakaźne grasują strasznie, a setki matek i dzieci giną z gruźlicy śmiercią powolną. Z 412 budynków — jak opowiada korespondent „Gazety Wieczornej“ — pozostało tylko 100, z tych 50 procent silnie uszkodzonych. Z ważniejszych budynków pożarowi i zburzeniu granatami uległ: kościół parafialny, zabytek architektoniczny XVI wieku (renesans), pałac ks. Czartoryskich, budynek urzędu miejskiego, szkoła żeńska miejska, urząd podatkowy, tartak i młyn. Prócz domów mieszkalnych zostały zniszczone wszystkie warsztaty rękodzielnicze i drobne fabryki, dalej wszystkie studnie publiczne w liczbie 20 i prawie wszystkie studnie prywatne (około 40); uszkodzono wreszcie mocno ulice, chodniki, kanały i place publiczne. Liczba zmarłych na choroby zakaźne przez czas wojny wynosi z górą 500 osób; kilkadziesiąt osób zginęło od kul.

GROŹBA NOWEGO STRAJKU. Z Warszawy donoszą: Pracownicy telefonu warszawskiego zażądali zwiększonych dodatków drożyźnianych, oraz wypłacenia tak zwanej 13 pensyi. O ile postulaty ich nie zostaną przyjęte i do porozumienia nie dojdzie, zachodzi obawa, że wybuchnie strajk wszystkich pracowników telefonicznych, a więc i telefonistek, które oświadczyły, że w razie strajku obsługiwać będą tylko abonentów oficyalnych, t. j. straż ogniową, komisaryaty policyi, pogotowie ratunkowe i instytucye wojskowe.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYPŁATĘ RENT KOLEJOWYCH zakładu ubezpieczeń od wypadków za październik b. r. uskuteczniać będą kasy stacyjne, począwszy od 16 b. m., za okazaniem odnośnego orzeczenia zawodowego zakładu ubezpieczeń od wypadków.

KONCERT JERZEGO LALEWICZA, znakomitego pianisty, odbędzie się w piątek d. 24 października b. r. w sali „Sokoła“. Bilety do nabycia w księgarni Eberta, ulica Sławkowska (Hotel Saski).

ŚLUB Anieli Komierowskiej, córki ś. p. Konstantego i Heleny z Gniewoszów, z Edwardem Ponińskim, synem hr. Adolfa i Zofii z hr. Czapskich, odbędzie się dnia 21 października o godz. 11 rano w kościele parafialnym na Piasku.

Zamiast osobnych zawiadomień, składa Helena Komierowska 500 K na Zakład ks. Siemaszki.

CYKL TEGOROCZNYCH PORANKÓW MUZYCZNYCH rozpocznie poranek Beethovenowski w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 11 w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska). Program poranku Beethovenowskiego obejmuje kompozycye, dotąd w Krakowie niewykonywane, t. j.: septet Es-dur op. 20 na skrzypce (Dr Herman), wiolę (p. Pichor), wiolonczelę (p. B. Skarzyński), kontrabas (p. Dworzak), klarnet (p. Langheinrich), fagot (p. Barański) i waltornię (p. Gottwald). Nadto odśpiewa p. Aleksandra Szafrańska pieśni szkockie w opracowaniu Beethovena w tow. fortepianu (p. Meyerowa), skrzypiec i wiolonczeli. Na tem tle nakreśli Dr Józef Reiss, jako prelegent, obraz twórczości Beethovena.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
Piątek: „Asystent“ G. Zapolskiej.
Sobota: „Kościuszko pod Racławicami“ L. Anczyca.
Niedziela: Po południu „Kościuszko pod Racławicami“ L. Anczyca; wieczorem „Kościuszko pod Racławicami“.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Czwartek: Po raz pierwszy „Piosnki ułańskie“, komedya w 3 aktach Witolda Bunikiewicza.
Piątek: „Ks. Trebizondy“.
Sobota: „Dwaj złodzieje“.
Niedziela: Po pol. „Chrześniak wojenny“; wieczorem „Piosnki ułańskie“.

Naczelnik państwa w Krakowie.

Program uroczystego obchodu zjednoczenia wojsk polskich w dniu 19 października 1919 r. jest następujący:

1. Przyjazd Naczelnika państwa o godz. 9 rano; 2. powitanie przez gen. Józefa Hallera w salonie dworca kolejowego; 3. uroczysty wjazd ulicą Basztową do Barbakanu; 4. powitanie Naczelnika państwa przez Radę miejską w Barbakanie; 5. pochód ul. Floryańską, wschodnią stroną Rynku, ul. Grodzką, pl. Bernardyńskim do katedry na Wawelu; 6. w katedrze arcypasterskie błogosławieństwo ks. Prymasa Rzeczypospolitej Polskiej, protektora uroczystości; 7. powrót przez pl. Bernardyński, ul. Grodzką, pl. i ulicą Franciszkańską, ul. Straszewskiego i św. Anny na Rynek główny; 8. Msza św. polowa na Rynku od ul. Szewskiej; 9. rewia wojskowa na Rynku gł.; 10. w teatrach miej. uroczyste przedstawienia o g. 3 po poł.; 11. raut gminy w Sukiennicach o godz. 9-tej wieczór.

Spaler wzdłuż drogi pochodu na Wawel utrzymywać będzie młodzież szkół powszechnych, średnich, korporacye i stowarzyszenia. Podczas Mszy polowej w Rynku gł. po lewej stronie ołtarza zajmą miejsca delegaci Śląska Górnego, Cieszyńskiego, Spisza i Orawy, Gdańska, członkowie Sejmu ustawodawczego, Rząd polski z premierem Ignacym Paderewskim na czele, Rada miejska, delegacye, deputacye i instytucye. Straż honorową pełnić będzie młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W dniu tym miasto ma być bogato dekorowane chorągwiami o barwach państwa i gminy, a okna domów przy ulicach, któremi iść będzie pochód, ozdobione będą dywanami i kwiatami.

* * *

Prace przygotowawcze do uroczystości przyjęcia Naczelnika państwa są w pełnym toku. Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprez. Rollego komitet ścisły, w którego skład wszedł przybyły z Warszawy adjutant Naczelnego Wodza, por. p. Olszamowski, ustalono ilość i porządek mów. Na dworcu przemówi gen. Haller, przed Barbakanem prez. Fedorowicz, w Rynku kazanie podczas Mszy św. wygłosi ks. Antosz. Następnie przemówią gen. Haller, poseł Tetmajer imieniem ziemi krakowskiej, rektor Estreicher imieniem inteligencyi, hr. Zdzisław Tarnowski imieniem ziemiaństwa; imieniem robotników i włościaństwa dotąd niewiadomo osób — wreszcie imieniem młodzieży akademickiej przemówi p. Truchim.

Do programu włączono dodatkowo zatrzymanie się Naczelnika państwa przed gmachem Akademii handlowej, przed którą ustawi się grono profesorów z dyrektorem i uczniowie. Jedna z uczenic wręczy Naczelnikowi bukiet.

Ustalono nadto czas poszczególnych punktów programu: o 9-tej dworzec, 9 i pół Barbakan, 10-ta Wawel, 10 i pół Rynek do 1 i pół w południe łącznie z defiladą, poczem obiad w Kasynie oficerskiem. Po południu przedstawienia w obu teatrach. Wieczór raut w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach.

Publiczność zajmie miejsca poza szpalerami i sama niewątpliwie czuwać będzie nad utrzymaniem porządku.

* * *

Delegacye, chcące wziąć udział w uroczystości przyjęcia Naczelnika państwa, zechcą się zgłaszać w ciągu dnia dzisiejszego i jutrzejszego w prezydyum miasta, celem wyznaczenia im miejsc na Rynku. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane. Ze względu na szczupłość miejsca, należy zgłaszać najwyżej 3—4 osób.

* * *

Prezydyum miasta ogłasza w gorących słowach zredagowaną odezwę do mieszkańców miasta Krakowa, z apelem do wzięcia udziału w uroczystości niedzielnej. Odezwa kończy się słowy: Obywatele! Na święto zjednoczenia wojsk polskich zjeżdża w mury naszego miasta drogi nam wszystkim Naczelnik państwa, by osobą swą i godnością pierwszego obywatela państwa nadać świętu temu wagę momentu dziejowego i wskazać, że śladem wodzów i żołnierzy skupić się mamy wszyscy pod jego kierownictwem dla jednej wielkiej idei budowy państwa polskiego. Chwilę tę uroczystą uświetni błogosławieństwo, udzielone w starych murach Wawelskiej Katedry przez dostojnego księcia Kościoła Prymasa Rzeczypospolitej Polskiej. W dniu tym Kraków święcić będzie wielkie święto w imię hasła: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały“.

Obywatele! Niechaj w dniu tym nikogo z nas nie braknie, wystąpmy wszyscy z powagą i godnością, witając radośnie Naczelnika państwa, księcia Kościoła i bohaterskich wodzów. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Naczelnik państwa Józef Piłsudski! Niech żyją zwycięskie zjednoczone wojska polskie i ich bohaterscy wodzowie! Niech żyje wódz karpackiej brygady Józef Haller!

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Na wczorajszem posiedzeniu pos. Grzędzielski w dalszym ciągu swych wywodów oświadczył, że wolałby mówić o polityce silnej głowy, bo silna ręka może doprowadzić do samowoli. Jeżeli na Polsce spoczywają ciężary, to w celu ich usunięcia nie wystarczy podłożyć dźwignię tylko pod jedno miejsce. Nie uwzględnia się słusznych życzeń naszej wsi. Chłop nie ma pługa, ani brony, ani ubrania i mimo uchwały sejmowej rząd w tym kierunku nic nie zrobił. Silna ręka jest potrzebna na innem polu. W sierpniu na konferencyi w ministeryum kolei żelaznych wyszło na jaw, że warszawskie warsztaty w ciągu pół roku zrekonstruowały tylko jedną lokomotywę. Robotnicy tłómaczyli się tem, że jest między nimi 30 bolszewików, którzy pracę hamują. (Głos: Na stryczek!). Niechęć wsi nie jest bynajmniej jedyną przyczyną zwłoki w dostarczaniu zboża. Są wypadki, że chłopi przywożą zboże, a niema nikogo, ktoby zboże odebrał. To jest demoralizacya. Zresztą rząd sam tak bezpośrednio postępuje co do cen. Mowca odczytuje depeszę, którą wysłała sekcya ministerstwa aprowizacyi w Krakowie do podwładnych starostw. Z depeszy tej wynika, że urząd zbożowy kalkulował różnicę cen zakupna i sprzedaży zboża na 35%. Ustawa sejmowa o sprzedaży zboża ustanowiła, że ceny zboża mają być kalkulowane przez nasze organizacye lokalne. Jeżeli się dolicza 35%, to jest to lichwa, niczem nieusprawiedliwiona. Obecnie komisya prawnicza kończy obrady nad odnośnemi ustawami. W niektórych wypadkach naznaczono nawet karę śmierci. Prócz tego daje rządowi wszelkie upoważnienie do zajmowania zapasów wszelkiego rodzaju. Mowca konkluduje, że przez zaprowadzenie wolnego handlu dożyjemy nowego okresu gospodarczego, lepszego, niż obecnie.

Na tem dyskusyę wyczerpano i odesłano sprawę do komisyi aprowizacyjnej.

Następnie pos. Sołtyk referował sprawozdanie komisyi oświatowej o wniosku pos. Głąbińskiego w sprawie szkół kolejowych. Wnioski komisyi przyjęto bez dyskusyi.

Ustawa o zmianie nazwiska.

Z kolei pos. Małupa referował sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie wniosku pp. Hanusza i Małupy w przedmiocie ustawy o zmianie nazwiska.

Projekt ustawy tej brzmi w streszczeniu: art. 1) zezwolenie na zmianę nazwiska obywatelom Republiki polskiej udziela ministerstwo spraw wewnętrznych lub upoważniona przez nie władza administracyjna w drugiej instancyi. Zezwolenie to może być udzielone tylko w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. Opłata wynosi 100 marek, względnie 150 koron; art. 2) w podaniu należy wyłuszczyć powody zamierzonej zmiany nazwiska; art. 3) w razie zezwolenia zmiany nazwiska następuje ogłoszenie tej zmiany w dzienniku urzędowym, tudzież w jednym dzienniku nieurzędowym; art. 4) w ciągu dni 60 od dnia ogłoszenia w dzienniku urzędowym wolno innym osobom zgłosić sprzeciw; art. 5) po prawomocności zezwolenia następuje ogłoszenie w dzienniku urzędowym zmiany nazwiska i zarządzenie adnotacyi w aktach stanu cywilnego.

W dyskusyi p. Niedźwiński (N. Zw. Rob.) domagał się odmowy zmiany nazwiska osobom, które się splamiły lichwą i paskarstwem, tudzież urzędnikom pruskim, którzy niegdyś swoje nazwiska polskie zmienili na niemieckie. Opłata za zmianę nazwiska w kwocie 100 marek, wzgl. 150 K jest zbyt niską dla klasy średniej, a za wysoką dla klasy ubogiej. Mowca stawia w tym kierunku odpowiednie poprawki.

Ks. pos. Piernicki wnosi poprawkę, aby termin 60-dniowy, przewidziany w art. IV, przedłużyć na 90-dniowy i aby ogłoszenie zmiany nazwiska ukazało się nie tylko w urzędowej gazecie, lecz także w sześciu dziennikach i że w razie sprzeciwu osoby tego samego nazwiska, które proszący chce przybrać, zezwolenia na zmianę nazwiska udzielić nie wolno.

Pos. Rząd proponuje podwyższenie taksy za zmianę nazwiska na 3.000 marek, wzgl. 4.500 kor i uwolnienie od opłaty przez min. spraw wewnętrznych osoby stopni ubogich.

W rozprawie szczegółowej zaproponował poprawkę do art. I. p. Wierzbicki, ażeby zezwolenie na zmianę nazwiska udzielało tylko ministerstwo spraw wewnętrznych, ażeby skreślić słowa: „lub też upoważniona przez nie władze administracyjne II. instancyi“. Chodzi o to, ażeby w całem państwie stosowano jednolicie te przepisy. Poprawki te przyjęto, jak również poprawkę pos. Niedźwińskiego, ażeby po pierwszem zdaniu art. 1 umieścić słowa: „Brzmienie nazwiska niepolskiego języka nie jest powodem dostatecznym do zmiany nazwiska.

Dalej przyjęto poprawkę pos. Rządu do art. 2 w sprawie podwyższenia opłaty na 3.000 marek, sprawę zwolnienia od niej osób ubogich, z propozycyą marszałka, by dodano słowa: „zupełnie lub częściowo“, t. zn., że minister może zwolnić od opłaty także częściowo, wreszcie przyjęto dodatkowy wniosek p. Niedźwińskiego, że „niezamożne osoby, po przedłożeniu świadectwa ubóstwa, wystawionego przez wójta, wzgl. burmistrza, mogą być od wszelkich opłat zwolnione. Do art. III. przyjęto poprawkę ks. pos. Piernickiego o umieszczeniu ogłoszenia zmiany nazwiska w dziennikach nieurzędowych; do art. IV. poprawkę tegoż posła o przedłużeniu terminu do 90 dni, oraz by w razie sprzeciwu osoby tegosamego nazwiska, które proszący chce przybrać, zezwolenia nie udzielano. Resztę ustawy przyjęto bez dyskusyi w pierwszem czytaniu.

Sprawa strajku rolnego.

Odczytano następnie nagły wniosek pos. Głąbińskiego w sprawie zamierzonego strajku służby folwarcznej i robotników innych zawodów, następującej treści: Z wielu stron kraju dochodzą wiadomości o agitacyi, inscenizowanej przez komunistów, wśród służby folwarcznej, robotników kolejowych i robotników innych zawodów o rozpoczęcie strajku generalnego. Ze względu na to, że usiłowania te godzą w podstawę bytu państwa i grożą następstwami politycznemi i gospodarczemi, których przewidzieć nie można w całości i są w każdym razie zdolne zachwiać stanowisko mocarstwowe i ład wewnętrzny w Polsce, podpisani wnoszą: Wzywa się rząd, aby w całej pełni i z całą energią zastosował przepisy ustawy przeciw akcyi, skierowanej przeciw państwu i bezpieczeństwu publicznemu, tudzież przeciw podstawom bytu społeczeństwa, oraz zawczasu przedsięwziął wszystkie środki, celem zapobieżenia następstwom tej zbrodniczej akcyi. Wtedy, kiedy dla państwa polskiego wyłoniły się trudności aprowizacyjne i komunikacyjne, kiedy wojsko polskie bohatersko walczy na kresach, wtedy komuniści urządzają strajk, który nie ma żadnych podstaw ekonomicznych i jest tylko strajkiem politycznym, skierowanym przeciw państwu, przeciw narodowi i przeciw robotnikom, upominającym się o węgiel i zboże. Jest obowiązkiem rządu wykonać ustawę sejmową, aby położyć kres zbrodniczej agitacyi i zapobiedz jej na przyszłość.

P. Niedziałkowski przemawia przeciw nagłości wniosku.

P. Barlicki proponuje głosowanie imienne. Ponieważ nie było poparcia 50 głosów, więc w głosowaniu zwykłem nagłość przyjęto.

Wniosek odesłano do komisyi administracyjnej.

Roboty publiczne.

Następnie toczyła się dyskusya nad wnioskiem nagłym pp. Barlickiego i tow. w

sprawie uruchomienia robót publicznych. Zabierali głos p. Barlicki i p. Zamorski, który oświadczył, że nie przemawia przeciw wnioskowi, ani przeciw jego nagłości, ale przeciw wywodom p. Barlickiego, który twierdził, że prawica jest winowajczynią nędzy, panującej w naszem państwie. Nasze państwo cierpi wskutek wojny, ale nie z winy jakiejkolwiek partyi. Izba jednomyślnie przyjmuje nagłość wniosku. Wniosek odesłano do komisyi robót publicznych i ochrony pracy.

Następne posiedzenie w piątek o 4 po poł.

System parlamentarny w Polsce.

Warszawa. P. A. T. Pod przewodnictwem posła Rataja, w obecności ministra Wojciechowskiego, odbyła się w komisyi konstytucyjnej rozprawa ogólna nad referatem pos. Rataja o systemie parlamentarnym w Polsce. Referent zaleca utworzenie je[illegible]izbowego sejmu i wprowadzenie straży prawa, która będzie miała władzę ustawodawczą tylko pod względem formalnym. Pozatem będzie ona rozstrzygać kwestye, czy ustawy są prawidłowo wydane i czy nie znajdują się sprzeczności z konstytucyą lub ustawami obywatelskiemi. Straż tę stanowią: 1) delegaci wydziałów prawnych uniwersytetów, 2) delegaci Izb adwokackich i notaryalnych, 3) delegaci sądu najwyższego i sądów apelacyjnych. Członkowie straży prawa wybierani są przez odnośne instytucye na przeciąg trwania Sejmu. Ilość członków straży prawa oraz osób i wyboru normuje osobna ustawa. Dyskusya, w której zabierali głos posłowie: Głąbiński, Dubanowicz, Kiernik, ks. Sichel i ks. Lutosławski, oraz referent, nie została wyczerpana.

Ważne obrady polityczno-wojskowe.

Warszawa. (Telefonem). W warszawskim świecie politycznym budzi wielkie zainteresowanie wspólne posiedzenie połączonych komisyi: wojskowej i spraw zagranicznych w Sejmie. Posiedzenie jest tajne, że nawet posłowie, nie należący do tych komisyi, nie są dopuszczalni. Jak się dowiaduję, na posiedzeniu wygłosił szef sztabu generalnego pułk. Haller sprawozdanie o sytuacyi wojskowej na froncie. Następnie przemawiał wiceminister spraw wojskowych Majewski o sprawie zaopatrzenia armii, a wkońcu wiceminister Skrzyński przedstawił sytuacyę polityczną. W dyskusyi zabierali głos przywódcy wszystkich klubów sejmowych. Szczegóły zachowane są w ścisłej tajemnicy.

Większość sejmowa za wolnym handlem.

Warszawa. P. A. T. Komisya zagraniczna i wojskowa po dyskusyi, którą uznano za tajną, postanowiła zaprosić naczelnego wodza do udziału w następnem wspólnem zebraniu, które się odbędzie w czwartek, 16 b. m., o godzinie 10 przed południem.

Po ukończeniu dyskusyi ogólnej nad planem gospodarczym 22 głosami przeciw 7 **odrzucono wniosek, aby projekt rządowy wprowadzający pełne zajęcie zboża, wziąć za podstawę w dyskusyi szczególnej.** Następnie uchwalono za podstawę dyskusyi szczególnych uznać wniosek klubu Piastowców o wolnym handlu, jakoteż projekt ustawy Związku ludowo-narodowego o wolnym handlu, z utrzymaniem kontyngentu dla armii, miast i ośrodków przemysłowych. Referentem ustanowiono pos. Starkiewicza.

Komisya przemysłowo-handlowa omawiała szczegóły projektu statutu organizacyjnego pocztowej kasy oszczędności. Postanowiono prowadzić obrady po ostatecznem porozumieniu się między ministerstwem poczt i skarbu.

O IMPORT DO POLSKI.

Warszawa. P. A. T. W sobotę, 11 b. m., w państwowej komisyi przywozu i wywozu odbyło się z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu posiedzenie w sprawie unormowania importu do Polski maszyn i wyrobów metalowych. W związku z ustanowioną centralą dewiz, z koniecznością oszczędzania szczupłych zapasów waluty zagranicznej, ustalono podział artykułów importowanych z branży metalurgicznej i mechanicznej na kategorye, w zależności od znaczenia danego towaru dla rynku krajowego. Uchwalono zbierać się peryodycznie co drugą sobotę w celu uzupełnienia podziału na kategorye w miarę dalszego uruchomienia przemysłu. Państwowa komisya przywozu i wywozu zamierza podjąć analogiczną akcyę, odnośnie do pozostałych artykułów importowanych.

Z KOMISYI [illegible]OWYCH.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza uchwaliła po dyskusyi powierzyć ostateczną redakcyę projektu ustawy o rekwizycyi mieszkań podkomitetowi, przy udziale rządu. Przyjęto również w drugiem czytaniu, wedle referatu pos. Burzaka, rządowy projekt ustawy o przywróceniu praw skazanym za przestępstwa polityczne i wojskowe. Po referacie dra Liebermanna przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o uproszczeniu postępowania sądowego karnego w Małopolsce. Przedstawiciel rządu zapowiedział złożenie do laski marszałkowskiej rządowego projektu ustawy o odpowiedzialności urzędników cywilnych za przestępstwa służbowe, pochodzące z chęci zysku.

Rozruchy chłopskie za pieniądze niemieckie.

Urzędowa „Gazeta Lwowska" donosi: Z kwatery sztabu:

„W pierwszych dniach października na skutek agitacyi bolszewicko-ukraińskiej rozpoczęły się rozruchy chłopskie w okolicy Wiśniowca. Ruch, który odrazu przybrał znamiona bandytyzmu i skrajnego bolszewizmu, rozszerzył się na okolice Szumska, Krzemieńca i południowy rejon lasów w okolicy Dubna. Na pierwszą wiadomość o rozruchach generał Iwaszkiewicz wysłał natychmiast silne oddziały wojska, którym polecono pacyfikacyę okolic, gdzie wybuchły rozruchy. Ludność miejscowa z tych okolic, gdzie bandytyzm przybrał groźne rozmiary, chroniła się pod opiekę naszych oddziałów, wskazując agitatorów.

Misyę uśmierzenia rozruchów otrzymał pułkownik Oświecimski, który działał w myśl instrukcyi gen. Iwaszkiewicza. Nasze oddziały, zjawiając się niespodzianie w centrach ruchu, zdołały ująć głównych agitatorów i przywódców. Agitatorzy i wszyscy ci, których wina i uczestnictwo w bandyckich awanturach nie ulegały wątpliwości zostali rozstrzelani. Pacyfikacya została szybko przeprowadzona. U kogo znaleziono broń, poniósł karę śmierci, jak to postanawia prawo wojenne, na podstawie publicznie ogłoszonych przestróg.

Nasze oddziały, biorące udział w pacyfikacyi poniosły nieznaczne straty w oficerach i żołnierzach. W wyprawie na Szumsk został ranny por. Rogalski, w akcyi na Ludwiszcze kompania straciła podchorążego Bożka (zabity), sierżanta Puczka (zabity), a nadto zostało 7 żołnierzy naszych rannych. Czterech żołnierzy, których początkowo nie można było odszukać, znaleziono po kilku dniach, lecz tylko ich zwłoki. Ciała były w okrutny sposób oszpecone; widocznie zwyrodniali bandyci pastwili się nad nieszczęśliwymi".

Według ostatnich wiadomości w rozruchach w okolicach Wiśniowca brały udział żywioły, stojące po stronie Petlury, głównymi zaś sprawcami rozruchów okazali się Niemcy, których agitatorzy podżegają tamtejszą ludność.

Po ratyfikacyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Biuro Havasa donosi: Sekretaryat konferencyi pokojowej otrzymał egzemplarz traktatu pokojowego, ratyfikowany przez króla belgijskiego. Egzemplarz traktatu podpisany przez króla Jerzego znajduje się już w Paryżu, nie został jednak dotychczas wręczony.

Paryż. P. A. T. Biuro Havasa donosi: Dzienniki rozważają następstwa, jakie wynikną z powrotu stanu pokojowego i donoszą, że rząd zażąda w parlamencie odwołania pewnych ustaw, które stały się bezpodstawne. Z dniem 3 listopada zwinie się główne kwatery. Wojska okupacyjne podlegać będą ministerstwu wojny.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża: Formalne ogłoszenie aktu ratyfikacyjnego traktatu pokojowego przez Francyę, Anglię, Włochy i Polskę nastąpi za dwa dni. Traktat pokojowy nabierze [illegible] mocy obowiązującej.

Wiedeń. P. A. T. Telegr. Comp. donosi z Zurychu pod datą 14 b. m.: Szwajcarska Telegr. Information donosi z Tokio, że Mikado ratyfikował traktat pokojowy z Niemcami i układ w sprawie Związku narodów.

OSTATNI AKT.

Paryż. P. A. T. Tel. Comp. donosi: Uroczysty akt ratyfikacyi traktatu pokojowego przez Anglię, Włochy i Francyę nastąpi w czwartek w obecności posła belgijskiego i polskiego, którzy również podpiszą dokument ratyfikacyjny.

Lepsza madziarska pszenica...

Cieszyn. (Telefonem). „Russkaja Zemlia" donosi: Po wsiach Rusi Zakarpackiej odbywa się szalona agitacya przeciwko republice czesko-słowackiej. Agitacya odbywa się pod hasłem: „Lepsza madziarska pszenica, niż czeska swoboda!"

Wpisy do szkół w Zagłębiu.

Cieszyn. (Telefonem). Wiadomości, jakie tu nadeszły z niektórych gmin Zagłębia, pozostających pod okupacyą czeską, dowodzą, iż wpisy do szkół ludowych wypadły korzystnie. I tak: W Gruszowie do szkoły polskiej zapisało się przeszło 500 dzieci, do szkoły czeskiej niespełna 400, do niemieckiej 300. Trzeba nadto dodać, że wiele dzieci polskich ściągnięto do czeskiej szkoły przymusem. Podobnie świetnie dla Polaków wypadły wpisy szkolne w Łazach, gdzie do polskiej szkoły wpisało się 860 dzieci.

Postanowienia konferencyi polsko-czesk.

Cieszyn. (Telefonem). Departament prasowy czesko-słowackiego ministerstwa obrony krajowej ogłosił komunikat, w którym podaje do publicznej wiadomości wyniki obrad konferencyi czesko-polskiej, która się odbyła w Krakowie dnia 6 października b. r. Komunikat powiada m. in., co następuje: Rezultatem obrad, prowadzonych w duchu bezwzględnej lojalności, było postanowienie, mocą którego obaj komendanci wojskowi gwarantują, **iż w strefie 30—40 km. po obu stronach nie będą koncentrowali wojsk, pozostawiając tam tylko takie oddziały,** które są niezbędne dla utrzymania ładu i bezpieczeństwa. Dla kontroli naczelne dowództwo czesko-słowackie i polskie mają prawo wysyłania **oficerów łącznikowych** od strony przeciwnej. Poza tem zgodzono się na to, aby drobne utarczki krótką drogą sądzili sami komendanci. Postanowienia te mają w każdym razie ratyfikować dowódcy w dniach najbliższych.

Niemcy sprzedają broń Czechom.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: W komisyi głównego Zgromadzenia Narodowego dał minister skarbu wyjaśnienie co do sprzedaży materyału wojennego ze strony Niemiec na rzecz Czecho-Słowacyi. Materyał ten posiada wartość 100 milionów. Sprzedano go za **wyraźną zgodą koalicyi.** Niemcy odnoszą z tego o tyle korzyść, że Czecho-Słowacya ofiarowała im za to surowce, w szczególności węgiel brunatny.

Nowy układ czesko-francuski.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" donosi z Genewy: Między delegatami czesko-słowackimi w Paryżu a rządem praskim panuje wymiana depesz z powodu układu zaproponowanego przez francuski urząd zagraniczny. Paryski urząd zagraniczny oczekuje decydującej odpowiedzi z Pragi w sprawie układu, który, jak słychać, odnosi się nietylko do spraw przemysłowych i komunikacyjnych, ale także i do spraw wojskowych. „Petit Parisien" wyraża się w tej kwestyi bardzo tajemniczo.

AMNESTYA POLITYCZNA W CZECHACH

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Pragi: Czeskie pisma donoszą, że prezydent Masaryk dnia 28 października udzieli amnestyi wielu tysiącom aresztowanych wojskowych i osobom pozostającym w śledztwie. Amnestya ma się odnosić także do Muny i jego towarzyszy.

Prowizoryczne granice Polski na Wsch.

Wczorajsze pisma krakowskie przyniosły wiadomość o **prowizorycznem ustaleniu wschodnich granic Polski,** opierając się na doniesieniu paryskiego korespondenta „Gazety Warszawskiej" z dnia 9 września. (Zwracając uwagę na datę, przypominamy zarazem, że obszerną **wiadomość o ustaleniu linii demarkacyjnej na Wschodzie podaliśmy już** w numerze „Głosu Narodu" z dnia 6 b. m.). **Korespondent** „Gazety Warszawskiej" podaje nast. szczegóły: „Linia ta obejmuje na Suwalszczyźnie cały powiat suwalski (z wyjątkiem małego kąta północno-zachodniego), **cały powiat** augustowski i większą część sejneńskiego wraz z Sejnami; w Grodzieńszczyźnie obejmuje powiaty: sokólski, białostocki i bielski, poczem idzie rzeką Nurcem aż do Bugu; dalej Bugiem w górę rzeki aż do dawnej granicy austryacko-rosyjskiej i tą granicą aż do Dniestru. Atoli koło Brześcia Litewskiego granica ta wygina się na naszą korzyść. Nie umiem jednak zapewnić, czy obejmuje tylko miasto, czy cały powiat brzeski.

Linia ta nie przesądza wcale losu Wilna, Grodna, czy Mińska.

Robotnicy wileńscy za przyłączeniem do Polski.

Wilno. P. A. T. Robotnicy, należący do chrześcijańskiej Ligi robotniczej w Wilnie, liczącej około 20 tysięcy, zebrani na wiecu w dniach utworzenia Wszechnicy wileńskiej Stefana Batorego, zwracają się do Sejmu ustawodawczego z gorącą prośbą, aby jak najprędzej zarządził wybory do Sejmu warszawskiego, w celu ostatecznego i zupełnego połączenia naszych ziem z Republiką. Wybory do Rady miejskiej w Wilnie, oraz liczne delegacye ze wszystkich powiatów, udające się do Warszawy z żądaniem, aby połączyć Wileńszczyznę z Polską, wymownie udowodniły uczucia naszego ludu do wspólnej naszej matki-ojczyzny. Delegacya powyższa składa na ręce pana marszałka Sejmu ustawodawczego powyższe pismo i życzenia. Podpis: Liga robotników w Wilnie.

Wilno. P. A. T. Robotnicy, należący do centralnego chrześcijańskiego Związku zawodowego w Wilnie, liczącego 17 tysięcy członków, zebrani na wiecu w dniu otwarcia Wszechnicy im. Stefana Batorego, uchwalili zwrócić się do Sejmu ustawodawczego z gorącą prośbą, by, jak najprędzej zarządzić na obszarach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny wybory do Sejmu w Warszawie, celem ostatecznego zespolenia tych ziem z Republiką. Wybory do Rady miejskiej w Wilnie, oraz delegacye wszystkich naszych powiatów, udające się do Warszawy, dostatecznie i wymownie udowodniły te życzenia ludności naszych ziem. Powyższe pismo i życzenia składamy na ręce pana marszałka Sejmu ustawodawczego. Uchwały te przedłoży delegacya, wybrana na wiecu, w skład której wchodzą: ks. Olszański, Majewski, Krzyszkowicz, Ryszard Filipowicz.

Położenie w Gdańsku.

Warszawa. W. B. K. Prezes Związku Banków, Stanisław Karłowicz, przyjął grupę dziennikarzy warszawskich, z którymi podzielił się wrażeniami, jakie odniósł z podróży do Gdańska. Między innymi powiedział on, że Niemcy tamtejsi dzielą się na dwa obozy. **Ludność miejscowa zdawna w Gdańsku osiadła, godzi się z faktem przyszłego związku z Polską, natomiast urzędnicy,** dzierżący ster w rękach, uprawiają politykę hakatystyczną.

Pomimo niesłychanych utrudnień powstały tam filie banków wielkopolskich, a w krótkim czasie otwartą zostanie także filia jednego z wielkich banków londyńskich.

Warszawski Bank Handlowy organizuje wraz z dwoma innymi bankami „Bałtyckie towarzystwo terenowe", które swym zakresem działania obejmie transakcye gruntami i realnościami.

Niemcy rabują Gdańsk.

Paryż. P. A. T. „Petit Parisien" ogłasza korespondencyę z Gdańska i stwierdzającą, **że Niemcy wywożą ogromne zapasy z Gdańska.** Gdańsk robi wrażenie kantoru niemieckiego na ziemiach polskich.

Niemcy więżą Polaków.

Poznań. P. A. T. Nowo mianowany komisarz polski, mający czuwać nad przeprowadzeniem warunków układu polsko-niemieckiego, p. Krzyżankiewicz, bawił w czasie od 1 do 5 b. m. na Górnym Śląsku. Zwiedził on więzienie w Katowicach, Bytomiu, Raciborzu i Gliwicach. Więzionych tam Polaków trzymają Niemcy często w osobnych **celach pojedyńczo.** W Bytomiu brak wentylacyi. Odżywianie bardzo liche. Przy tej sposobności udało się komisarzowi polskiemu stwierdzić, że Niemcy trzymają Polaków nie tylko w wymienionych już więzieniach, lecz i w innych, np. Głogowie, Nissie, Kościeszynie, Lensdorffie i innych. Przedstawiciel Polski zwrócił się z tego powodu do rządu niemieckiego, aby przygotował osobną listę nazwisk wszystkich Polaków, trzymanych w więzieniach niemieckich.

UWALNIANIE INTERNOWANYCH.

Poznań. P. A. T. Od Czerwonego Krzyża w Berlinie otrzymujemy wiadomość, iż w Haffelbern wypuszczono 95 internowanych tam Polaków. Z Neuhammer wypuszczono 21 Polaków.

Nowe ataki bolszewików.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone gwałtownie na nasze pozycye na południe od Połocka, w rejonie Kamień—Lepel, pomimo wzmocnienia sił bolszewickich, zostały przez nas krwawo odparte. Na reszcie frontu spokój.**

Front wołyński: **Nic nowego.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Ofenzywa armii Judenicza.

Helsingfors. W. B. K. Pisma zamieszczają następujący komunikat: Armia generała Judenicza rozpoczęła ofenzywę i po zajęciu Jamburga posunęła się wzdłuż linii kolejowej Narwa—Gatczyna, na północ od stacyi kolejowej Wruda i Wołosowa. Wołosowa jest stacyą węzłową na linii kolejowej, prowadzącej z Ługi do Narwy. Wojska Judenicza znajdują się zaledwie 80 klm. od Petersburga. Siły bolszewickie cofają się wszędzie, gdzie je tylko zaatakowano. Oddziały gen. Judenicza zdobyły znaczną ilość amunicyi i wzięły dużo jeńców.

Kopenhaga. W. B. K. Agencya Reutera donosi o postępach ofenzywy Judenicza i zapowiada bliskie zdobycie Petersburga.

Nowa zawierucha w Rosyi.

Helsingfors. W. B. K. Rozruchy i niepokoje w Moskwie zwrastają z dnia na dzień. Socyaliści rozrzucają odezwy, w których **grożą zemstą** za akty terroru, dokonane przez bolszewików na kilku z ich przywódców. „Za jednego socyalistę — głosi odezwa — zginie 10 bolszewików". W ciągu ostatniego tygodnia dokonano też **14 zamachów na bolszewickich dygnitarzy.** Między innymi zginął przewodniczący czerezwyczajki. Peter.

Kopenhaga. W. B. K. „Nordisk Press Compagnie" donosi z Petersburga, że delegacya duchowieństwa petersburskiego złożyła u Zinowicza jak najenergiczniejszy protest przeciwko dekretowi bolszewickiemu w myśl którego całe duchowieństwo uznane zostało za zakładników w razie jakiejkolwiek próby antybolszewickiego przewrotu.

Bolszewicy widzą swój koniec.

Kopenhaga. W. B. K. Organ rosyjski „Widrodzenie" donosi z Helsingforsu: Z powodu ofenzywy Denikina przyznaje bolszewicki organ centralny „Prawda", że sytuacya na południu jest dla bolszewików bardzo groźna. Wielkie niebezpieczeństwo stanowi dla nich także fakt, że Kołczakowi udało się przegrupować antybolszewickie siły na Syberyi. Bolszewicy mobilizują gorączkowo. Wśród ich przywódców panuje przerażenie, Trocki domaga się na zebraniach sowieckich natychmiastowego wprowadzenia jednolitej komendy.

Bolszewicy niemieccy we Francyi.

Poznań. P. A. T. Radio z Paryża: „Temps" donosi, że znaleziono dowody, stwierdzające, iż **Niemcy wysłali za fałszywymi paszportami 200 oficerów niemieckich do Francyi, celem szerzenia agitacyi bolszewickiej.**

BOLSZEWICKA ROBOTA.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa donosi: Doszło do wiadomości ministra obrony krajowej Noskego, że z chwilą wybuchu strajku maszynistów i palaczy zakładów elektrycznych i gazowni, pewne żywioły **będą usiłowały zniszczyć maszyny,** aby uniemożliwić utrzymanie zakładów w ruchu bez współpracy strajkujących.

CLEMENCEAU PREZYDENTEM FRANCYI.

Zurych. P. A. T. Tel. Comp. donosi: Wedle doniesienia szwajcarskiej Telegr. Comp. z Paryża, rozpowszechnione są w kołach parlamentarnych pogłoski, **że Clemenceau będzie kandydował na prezydenta republiki.**

Korony bez wartości.

Wiedeń. P. A. T. „Wien. Allg. Ztg." donosi z Berlina: „Lokal Anzeiger" donosi ze szwajcarskiej granicy, że niemiecka marka spadła w Centrali dewiz w Szwajcaryi na 20 a w wolnym handlu na 19. Austryackie **noty koronowe notowane są na giełdzie 4 ct.** W kołach handlowych obawiają się, że korona austryacka wkrótce **zupełnie straci** swoją wartość zagraniczną.

KANCLERZ BAUER USTĘPUJE.

Wiedeń. P. A. T. „Neues Wiener Tagblatt" donosi, że wczoraj wieczór rozpoczęło się posiedzenie okręgowej Rady robotniczej w Wiedniu, na której uchwalono zatwierdzić układ między socyalnymi demokratami a chrześcijańsko-socyalnymi. Kanclerz Bauer zapowiedział swoje ustąpienie z rządu.

CZESI ZA POWROTEM DO DOMU.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi: Z Saratowa donoszą, że niezadowolenie Czecho-Słowaków, walczących w armii Kołczaka, rośnie. Żądają oni jak najrychlejszego odesłania do domów i grożą, że w przeciwnym razie utorują sobie drogę bronią do domu, nawet i wbrew woli Kołczaka.

LIKWIDACYA BANKU AUSTRO-WĘG.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z dnia 14 b. m.: Dzisiaj po południu odbyło się posiedzenie rady generalnej Banku austro-węgierskiego. Na posiedzeniu złożono sprawozdanie o przygotowaniach do likwidacyi banku. Przywilej banku upływa w grudniu tego roku. W myśl traktatu pokojowego ma być likwidacya wdrożona natychmiast po jego podpisaniu. Według obecnego zamiaru będzie zwołane w pierwszej połowie grudnia nadzwyczajne **walne zgromadzenie banku austro-węgierskiego, na którem będą powzięte decyzye co do likwidacyi banku.**

NADESŁANE.

Za spokój † duszy ś. p.
JÓZEFY z Kowalskich RUDCZYŃSKIEJ
zmarłej 8 września 1919 w Radwańcach pow. Sokalskiego odbędzie się w piątek 17 października 1919 o godzinie 9-tej
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
w kościele Służebnic Serca Jezusowego na Garncarskiej na które to Krewni zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 15 października 1919

Waluty:	ofiar.	żąd.	transakcye
Marki polskie	181·—	131·—	157·50
„ niemieckie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	223·—	250·—	—·—
„ „ 500	215·—	240·—	226·—
„ „ drobne	—·—	—·—	—·—
„ dumskie	—·—	—·—	—·—

Podpisujcie polską pożyczkę.

MATYLDA SERAO. 24

NIECH ZYJE ŻYCIE.

Przełożył z włoskiego J. W.

— Idziecie na wieczór tańcujący do Kulm hotelu. Zakochaliście się na zabój w miss Lillian Temple — odezwał się z dobrotliwym uśmiechem Francis Mornand.

Sabini, spuściwszy oczy, milczał.

— A więc mój drogi Sabini, jeżeli mi zechcecie osłodzić samotność obiadu dziś wieczorem, opowiem wam w nagrodę historyę miss Lillian Temple — oznajmił Mornad tonem obojętnym, nie patrząc na towarzysza.

Jej historyę, jej historyę? — spytał Lucyan Sabini drżącym głosem — miss Temple ma swoją historyę?

— Widzisz! jesteś zakochany po uszy, caro Sabini! — rzekł uśmiechnąwszy się łagodnie Mornand — przyznaj się, że ją kochasz!

— Ja ją uwielbiam — rzekł z prostotą i szczerością Lucyan Sabini.

— A więc powiem ci, mio caro — rzekł, biorąc pod ramię Lucyana z poufałością przyjaciela, że miss Temple nie ma żadnej historyi i jest idealną istotą, w czem mi śmiało zawierzyć możesz. Jeżeli nie będziesz na tyle okrutnym, ażeby mnie pozostawić memu losowi, to ci opowiem historyę rodziny miss Temple, którą poznałem w Londynie. Powinnoby cię to zainteresować... jeśli prawdą jest, że kochasz miss Lillian.

— Ja ją uwielbiam — powtórzył Lucyan ze stłumionym od wzruszenia głosem.

* * *

Wszystkie panny i panie, które zjawiły się tego wieczoru na wielkim balu w hotelu Kulm, przyszły w białych strojach. Prawie wszystkie Angielki, piękne, mniej piękne, nawet brzydkie, trzymały się razem, idąc za popędem pokrewieństwa rasy, które jednoczyło je w jedną wielką grupę. Druga mniejsza, składała się z Amerykanek. Te ostatnie przywdziały również białe stroje, lecz, odpowiednio do zwyczajów, nadających cechy poetyczne zabawom anglo-amerykańskim, suknie ich różniły się od sukien dziewic angielskich. Cechował je większy zbytek i oryginalność, więcej odstąpień od szablonu w ogólnych zarysach, więcej ozdób. Wszędzie panowała wszechwładnie mowa angielska w rozmaitych akcentach. Angielki i Amerykanki stykały się ze sobą, pierwsze uprzejme, lecz zimne, drugie więcej wylane i szczere, tworząc wspólne grupy w hallu, w buduarach, salonach, zwłaszcza zaś w korytarzu, podczas gdy z dworu, z innych hoteli Dorfu i Badu, z will napływały zaproszone, niezbyt zresztą liczne grupy pań. Wkrótce hall zapełnił się zaproszonymi gośćmi w wytwornych strojach, w części krzyczących. Mimo wyrafinowanej elegancyi Francuzek, Belgijek, Austryaczek i Włoszek, Angielki w swych skromnych sukniach z kwiatami w bond włosach, Amerykanki w uczesaniach naśladujących hełmy z ciemnych włosów, wchłonęły w siebie to nieliczne stosunkowo grona cudzoziemek. Stroje czerwone, czarne, zielone, żółte, niebieskie wraz z białymi różnych odcieni, koloru wiecznych śniegów, niebotycznych gór, obłoków, lub świecącego srebra, złączyły się ze sobą w jedną harmonijna i piękna całość.

Gdy Lucyan Sabini wszedł do hallu, bal się już rozpoczął. Minął zwolna pusty korytarz, rzuciwszy okiem w stronę bocznych buduarów i pokoi na prawo, gdzie weterani płci obojga zabawiali się czytaniem lub grą w brydża wśród ciszy, którą przerywały dochodzące zdala dźwięki muzyki, grającej bostona. Wtem w połowie drogi ujrzał zbliżającą się ku sobie postać kobiety, którą rozpoznał natychmiast. Zatrzymał się, czekając, aż zamyślona, idąca z pochyloną głową znajdzie się obok niego. Ujrzała go zetknąwszy się z nim prawie. Lekki okrzyk zdziwienia i wzruszenia wydobył się z ust Lillian Temple i twarz jej spłonęła rumieńcem.

— Ach! to pan... — szepnęła, zażenowana swym rumieńcem.

— Tak, to ja... — rzekł półgłosem Lucyan, biorąc jej rękę bez rękawiczki i przyciskając ją zlekka do ust.

Lillian Temple stała przed nim biało ubrana, w lekkim, jedwabistym kostyumie, skromnie wyciętym około szyi. U jej boku, za pasem tkwiły trzy wspaniałe, białe róże, czwarta zdobiła jej jasno blond włosy. — Wszystko w niej tchnęło młodością, świeżością, niewinnością, wszystko było dziewicze, pociągające: oczy ciemno niebieskie, śnieżno biała szyja, przeźroczystość lekko zarumienionej twarzy, rozpromienionej uśmiechem. Zapatrzeni na siebie, milczeli przez chwilę, zapominając o otoczeniu.

— A miss Ford? — odezwał się wreszcie Lucyan Sabini.

— Gra, gra w brydża ze znajomymi — rzekła Lillian.

— Gra w brydża? Jaka ona dobra, ta miss Ford! — zauważył z uśmiechem zadowolenia.

Zamilkli powtórnie wśród otaczającej ich samotności.

— Dziękuję za piękne kwiaty — odezwała się cichym głosem.

Lucyan powiódł oczami po różach u boku miss Lillian i zatrzymał wzrok na róży wpiętej w jej włosy. Były te same, które jej przesłał dziś po południu.

— Dziękuję miss Temple za użytek zrobiony z mych kwiatów — rzekł z naciskiem. — Widzi pani, że noszę jej barwy.

Spojrzała na białą różę, przypiętą do klapy jego fraka i uśmiechnęła się przelotnie.

— Później... po balu, miss Temple — ciągnął dalej p[illegible] — zrobimy zamianę. Pani da mi ro[illegible]w, lub jedną z tych róż u boku w zam[illegible]ją..., czy pani się na to zgadza?...

Lillian Temple stała wsłuchana z pochyloną głową, podobna do spłoszonego młodego ptaka.

— Czy dasz mi jedną z twych róż, miss Temple? — pytał ją głosem przytłumionym — jedną z tych twoich róż, ażeby mi była towarzyszką... gdy się dziś rozstaniemy... gdy zostanę sam na sam... w moim pokoju... dasz mi ją pani?

Ujął jej małą, długą rączkę i uścisnął zlekka w swoich. Ona wzniosła ku niemu swe czyste oczy, podobne do dwu bławatków, odpowiadając gasnącym głosem:

— Tak...

— I zachowasz tę, którą będę nosił przy pani, dziś wieczór, miss Temple? Zachowasz ją? Na pamiątkę, dziś, w nocy, jutro?

W głosie jego brzmiało więcej, niż spokojne uczucie, odzywała się namiętność gwałtowna i tłumiona, gdy ściskał uwięzioną jej rękę.

— Zachowam... — szepnęła z drżeniem warg.

Ktoś zbliżał się od strony hallu; oswobodził rękę jej z uścisku. Lillian uprzytomniając, odezwała się:

— Idziesz pan ze mną, towarzyszysz mi do sali?

— Za chwilę... za chwileczkę, miss Temple! — odpowiedział.

— O! nie, nie, zaraz teraz! — zawołała z wdziękiem miss Temple. — Patrz pan, jak się tam dobrze bawią! Ile pięknych panien, panie Sabini!...

— Spodziewam się, wszystkie Angielki!... W takim razie wszystkie muszą być piękne!

— Bardzo piękne są również Amerykanki... O! jak ja lubię to wszystko! — zawołała z nieudanym zachwytem.

— Pani lubi uczęszczać na bale, czy tak, miss Temple?

— O, bardzo! — uśmiechnęła się z uciechą młodocianą.

— I ma pani ochotę zatańczyć? — szepnął, unosząc brwi pytająco.

— Ależ tak!

— Z kim chciałaby pani potańczyć? — spytał, poważniejąc.

— Z panem, jeżeli mnie o to poprosisz — odpowiedziała, domyślając się, że o to mu chodziło.

— Ze mną, ciągle? — spytał, stawiając niby warunek, z miną, wyrażającą niepewność.

— Z panem, zawsze — odparła szybko, uśmiechając się do niego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarzadem R. Ferka.